

---

4-6

NUMER  
ROCZNIK VII

**RZECZY  
PIĘKNE**

ORGAN MUZEUM  
PRZEMYSŁOWEGO  
W KRAKOWIE



ADRES REDAKCJI: MIEJSKIE MUZEUM PRZEMYSŁOWE IM. DRA ADRIANA  
BARANIECKIEGO. KRAKÓW, UL. SMOLEŃSKA NR. 9. TELEFON: 1339.

---

TREŚĆ NUMERU:

Z. TROJANOWSKI: MAJOLIKA I CERAMIKA Ś. P. KAZIMIERZA KOSTYNOWICZA str. 31. — EWA ANTONOWICZÓWNA: PAŃSTWOWA SZKOŁA HAFCIARSKA W MAKOWIE str. 36. — MARJAN PADECHOWICZ: STÓŁ W DAWNYCH I DZISIEJSZYCH CZASACH (Z CYKLU „CZASY I MEBLE“) str. 39. — Ks. DR. TADEUSZ KRUSZYŃSKI: O. STEFAN TABOR, KOŚCIÓŁ OO. ORATORJANÓW W GOSTYNIU str. 44. — POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W ROKU 1929 str. 56. — KRONIKA str. 59.

ILUSTRACJE W TEKŚCIE:

Ceramika ś. p. Kazimierza Kostynowicza, fot. Z. i R. Huberowie, Lwów. — Państwowa Szkoła Hafciarska w Makowie: 1. Poduszki na płótnie haft kolorowy. — 2. Milieu podłużne na płótnie haft cieniowany. Projekt. naucz. Kienówna, wyk. ucz. III. r. u. — Państw. Szkoła Hafciarska w Makowie: Serwetka kwadrat na batyście haft kolorowy. Projekt. i wykonała ucz. II. r. u. — Makata kwadrat na płótnie haft biały ze złotem. Projekt. naucz. Kienówna, wyk. ucz. III. r. u. — Państw. Szkoła Hafciarska w Makowie: Milieu owalne na batyście haft biały. Projekt. naucz. Kienówna, wyk. ucz. III. r. u. — Państw. Szkoła Hafciarska w Makowie: Poduszka owalna na płótnie haft biały. Projekt. naucz. Kienówna, wyk. ucz. III. r. u. — Poduszka w kwadrat na płótnie haft kolorowy. Projekt. i wyk. ucz. II. r. u. — Umeblowanie według projektu prof. J. Hoffmana w Wiedniu (praktyczny fotel z uruchomionem oparciem). — Stolik ze zbioru Szolajskich w Krakowie. — Dwa stoły ze zbiorów w Lisku. — Stół (odwrócony, ruchomy blat) ze zbiorów p. Siedleckiej w Krakowie. — Cudowny obraz Matki Boskiej w klasztorze OO. Oratorjanów w Gostyniu (Wielkopolska). — Widok frontu kościoła i klasztoru w Gostyniu. — Widok ogólny kościoła i klasztoru, zdjęcie z aeroplanu dokonane przez p. majora Wiktora Willmanna. — Ołtarz boczny Matki Boskiej Różańcowej. — Ołtarz boczny z cudownym wizerunkiem Pana Jezusa. — Tabernakulum: ponad niem srebrna zasłona na obraz z wizerunkiem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. — Wnętrze kościoła z głównym ołtarzem. — Główny ołtarz z cudownym obrazem Matki Boskiej. — Konfesjonał. — Piękna monstrancja barokowa i 2 kielichy roboty ręcznej. — Ornat. Haft złoty na złotem tle. — Ornat. Złoty haft na srebrnej lamie. — Ornat amarantowy, przyozdobiony misterną koronką srebrną. — Ornat haftowany kolorowym jedwabiem na złotem i srebrnem tle. — 1. Ornat czerwony, tego samego rodzaju co kapa. — 2. Ornat biały, słup środkowy, haft złoty i jedwabny, na złotem tle, boczne tło, taki sam haft na srebrnem tle. — 3. Ornat zielony, wzory tkane srebrem. — Kapa czerwona, wzory tkane i haftowane złotem i srebrem. — Fragment z ołtarza Matki Boskiej Bolesnej. — Figura Matki Boskiej Bolesnej. — Antepedjum haftowane złotem, srebrem i jedwabiem. — Freski wykonane przez M. Różańskiego, absolwenta Państw. Szkoły przemysłu artyst. w Krakowie. — Freski wykonane przez M. Różańskiego, absolwenta Państw. Szkoły przemysłu artyst. w Krakowie.

NACZELNY REDAKTOR  
KAZIMIERZ WITKIEWICZ

REDAKTOR W WARSZAWIE  
CZESŁAW MŁODZIANOWSKI

DYR. TOWARZYSTWA POPIERANIA PRZEMYSŁU LUDOWEGO. WARSZAWA, UL. TAMKA NR. 1

REDAKTOR W POZNANIU  
MARJAN ZIÓŁKOWSKI  
GÓRNA WILDA NR. 122.

---

PRENUMERATA: POJEDYNCZY NUMER „RZECZY PIĘKNYCH“ 2 ZŁ. 50 gr.  
Z PRZESYŁKĄ 3 ZŁ. KWARTALNIE 9 ZŁ. PÓŁROCZNIE 18 ZŁ. ROCZNIE 36 ZŁ.  
CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 60 ZŁ. 1/2 STR. 32 ZŁ. 1/4 STR. 17 ZŁ. 1/8 STR. 10 ZŁ.

# RZECZY PIĘKNE

ROCZNIK VII.

NR. 4-6.

KWIECIEŃ  
CZERWIEC 1928.

## MAJOLIKA I CERAMIKA ŚP. KAZIMIERZA KOSTYNOWICZA.

Przyzwyczajiliśmy się do tanich i najczęściej nieudolnych naśladownictw »Alt Wien«, »Kopenhagi«, lub »Drezna« i całego szeregu innych »salonowych cacek«, które nie tylko, że nie mają nic wspólnego z poczuciem budzącej się własnej samodzielności duchowej, ale nawet z najprymitywniejszą formą artystyczną. Zduństwo, garncarstwo artystyczne czy wogóle na wyższym stopniu stojące wytwórstwo z fajansu, gliny czy innego materiału wypalanego nigdy u nas nie miało wybitniejszego przedstawicielstwa, a o ile i to w formie ludowych zapotrzebowań istniało, zostało szybko przez obce fabrykaty wyparte (Pomorze). Stwierdzić należy, że zapotrzebowanie wypalanych własnych wyrobów ceramicznych ma zastosowanie jedynie w najszerzych sferach wsi i biednej ludności. O zbytkowych zaś i skomplikowanych formach myślała zagranica, zasypując nas bezkrytyczną tandetą, pokutującą do dnia dzisiejszego po wystawach sklepowych i domach. Kilka przedsiębiorstw krajowych (Lewiński-Małopolska) wysiłkami swoimi nie zdołało wykazać wartości rodzimych pomysłów i celów, zacieśniając się zresztą do pewnych form mało mających z życiem codziennym do czynienia lub przesadzając w napuszystości i banalności zagranicznej, pacząc tematy rodzime (folklor), wytwarzając mdłą i nudną monotonię (Pacyków).

I myśl mimowoli zwraca się w te czasy, gdy olbrzymie sale lśniły świecami oprawionymi w przepiękne świeczniki i pająki z fajansu i gdzie całe piece były literaturą pracy kompozycyjnej

artysty tak pod względem stylu jak i tematu; gdzie konsola i stoliki zdobiły pasterki i *ladys*, *amorki* i frywolne *azury*. Zetknąwszy się z dzisiejszą pokoszlawioną tematowo, a bez własnego oblicza najczęściej ukazującą się sztuką ceramiczną, rozjaśnia się serce i nadzieja na widok nieskażonego własnego »ja«, które w sztuce ludowej choćby najprymitywniejszej pojęte, istnieje. Zmierzyć trzeba by ziemię własną i przejść od Tatr do Podhala po Wołyn i Podole i zatrzymać się na huculszczyznie, aby to ujrzeć. Tak uczynił Kostynowicz. Całe lata przy każdej okazji, nie zaniehbując zbierania motywów jak i wyrobów ceramicznych, ujął w ręce glinę pokucką, a przepracowawszy wiele miesięcy i nabiedziwszy się z materiałem i warunkami technicznymi, wykazał, że glina nawet wypalona w zwykłym piecu garncarskim może stać się posłuszną do najbardziej wymyślnych wymogów i kaprysów formy, iż staje się wytrzymałą i dźwiga doskonale swój własny ciężar, ale co najważniejsze, że opierając się na formach rodzimych (powiedzmy ludowych, bo te tylko jeszcze częściowo są nieskażone), zachował ich właściwy pierwiastek, przerobił na szerszą skalę wartość kształtu jak i zdobnictwa, nie niszcząc typu ani mącąc źródła.

W czterdziestu eksponatach, począwszy od portretów, kompozycyjnych tematów religijnych (św. Jan), plakiet ażurowych (Jesień, Adam i Ewa), serwisów o formach stylizowanych ptaków, zdawkowych kompozycji (Zart), skończywszy na dzbanach o tematach różnych



(ogień, pawie pióro, walka kogutów, i t. p.), świecznikach stojących (formy klasyczne, barokowe, kombinowane i t. p.). amplach, świecznikach ściennych i wiszących o rozgałęzieniu kilku ramion przy najdelikatniejszych ozdobach giętych i aplikowanych, wykazał artysta, jak nie pacząc tych przez wieki składanych i obmyślanych form i barw, czerpać można jak z ożywczego źródła, zamieniając ozdobne a nieużyteczne formy na równie piękne a użyteczne przedmioty codziennego użytku. Wystawą swoją we Lwowie rzucił poprostu rękawicę

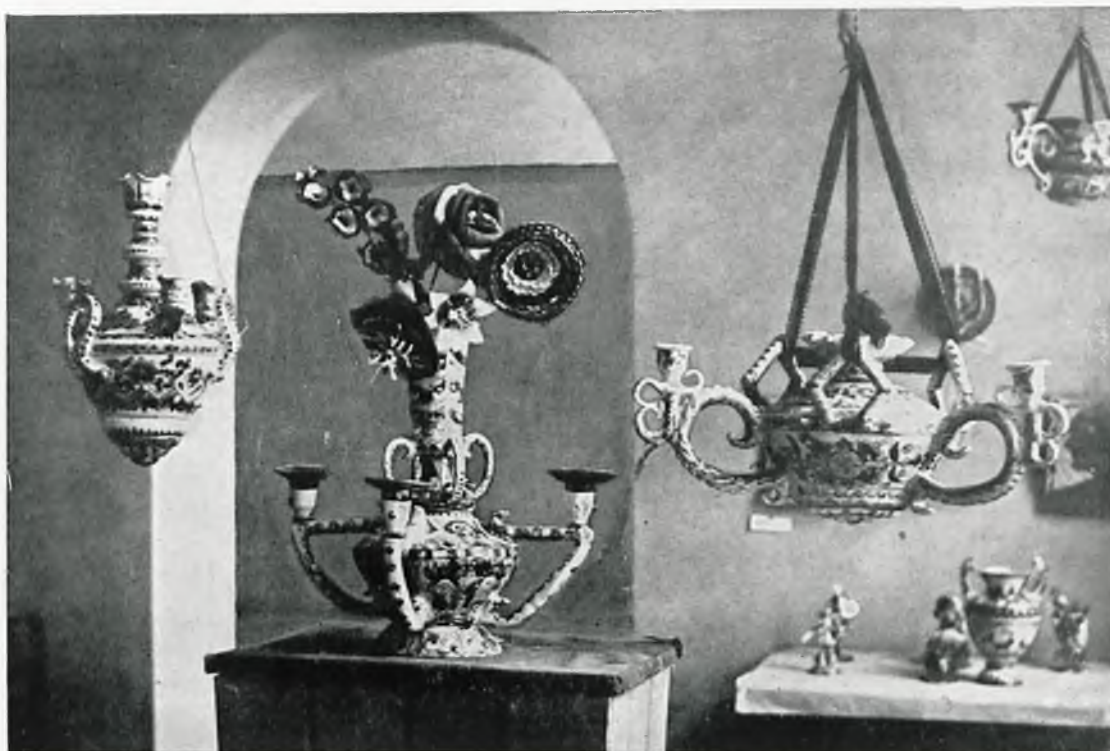
wszystkim o fałszywych dokumentach wciskającym się wyrobom ceramicznym i choć technicznie, jak sam to stwierdził dalekim był od doskonałości rutynowanych fabryk, jednak celem jego było wykazać, że tak bliską jest prawda piękna, a trzeba tylko zniewolić artystę, by ją wyzwolił. Czy w fachowych sferach obudził Kostynowicz zainteresowanie pokaże się; wartość wystawy natomiast znalazła duży oddźwięk w zakupie eksponatów przez prywatne osoby i instytucje, jak i w tłumach zwiedzającej publiczności. *Z. Trojanowski.*

*Od redakcji:* Artykuł o ceramice śp. Kazimierza Kostynowicza otrzymaliśmy, jeszcze przed śmiercią artysty.



Fot. Z. i R. Huberowie Lwów.

Ceramika śp. Kazimierza Kostynowicza.



Ceramika śp. Kazimierza Kostynowicza.

Fot. Z. i R. Huberowie Lwów.





Fot. Z. i R. Huberowie Lwów.

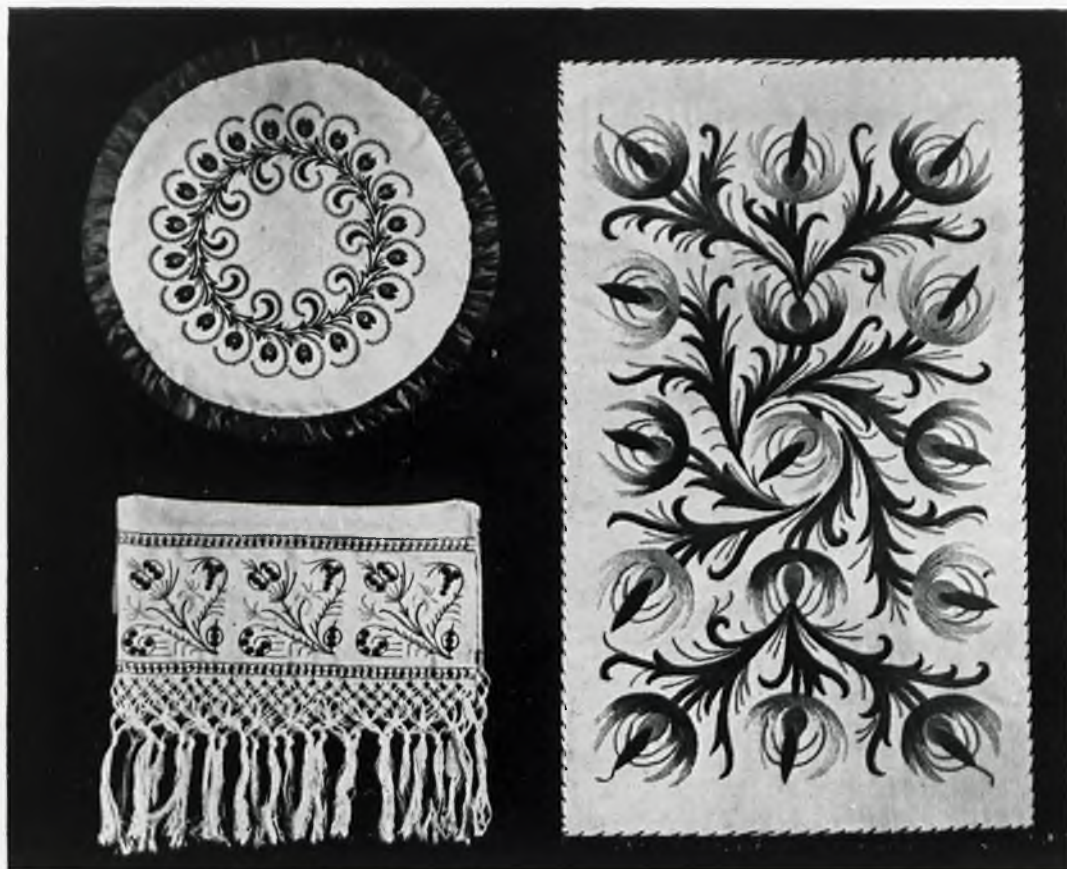
Ceramika śp. Kazimierza Kostynowicza.



Fot. Z. i R. Huberowie Lwów.

Ceramika śp. Kazimierza Kostynowicza.





1. 2.  
Państw. Szkoła Hafciarska w Makowie. 1. Poduszki na płótnie haft kolorowy. — 2. Milieu podłużne na płótnie haft cieniowany.  
Projektowała nauczycielka Kienówna wyk. III. r. u.

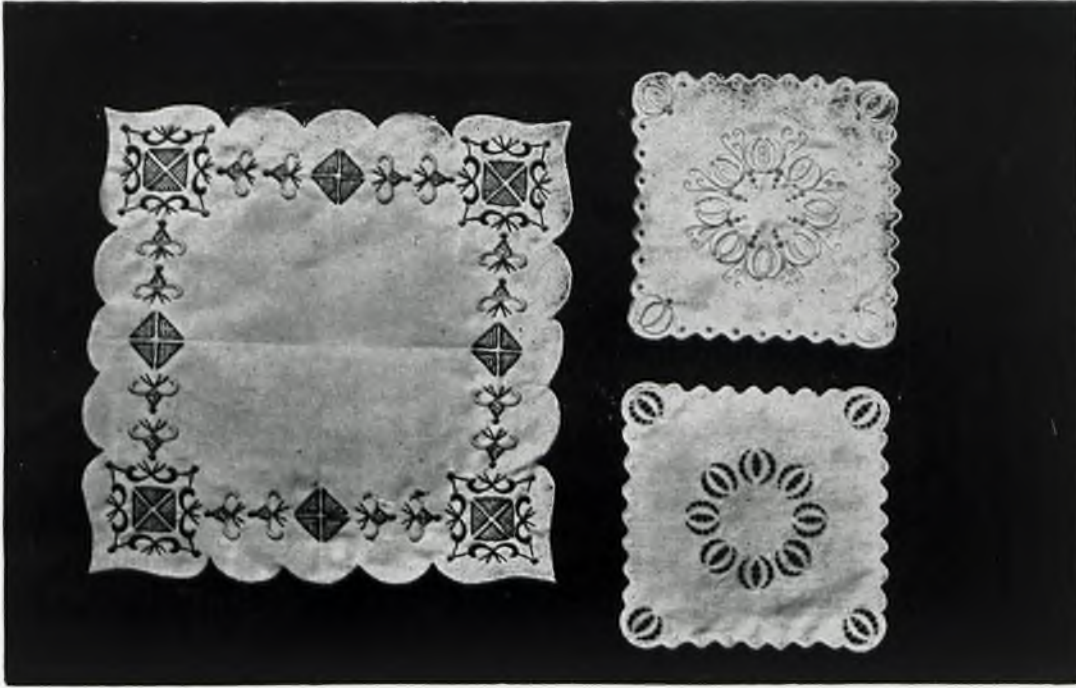
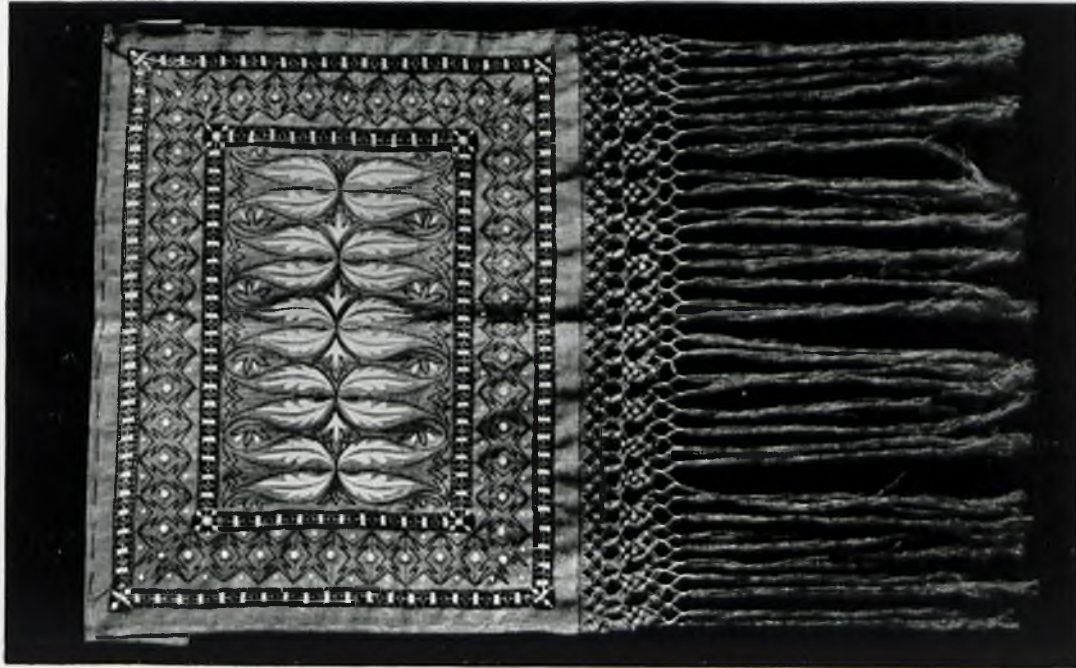
## PAŃSTWOWA SZKOŁA HAFCIARSKA W MAKOWIE.

Haft jako przemysł domowy istnieje w Makowie od kilkudziesięciu lat. W celu podniesienia poziomu artystycznego tej gałęzi przemysłu domowego w Makowie i okolicznych wioskach zorganizował w r. 1896 Galicyjski Wydział Krajowy Szkołę Hafciarską. Ta rozwijała się w ciągu lat pomyślnie i wykształciła setki zawodowych hafciarek dla których haft stał się źródłem zarobku i środkiem utrzymania całych rodzin. Specjalnością Makowa w czasach przedwojennych były hafty białe, które uzyskały sławę nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Szkoła makowska wysyłała swoje wyroby do Szwecji, Anglii i Ameryki. Na wystawie paryskiej już w r. 1900 otrzymała dyplom pochwalny, a na wszystkich wystawach krajowych dyplomy, złote medale i listy pochwalne.

Szkoła Hafciarska w Makowie jest obecnie państwowym zakładem, o programie nauki zawodowej haftów, rysunków, oraz przedmiotów doksztalających. Nauka trwa 3 lata, po ukończeniu której dziewczęta, jako zawodowe hafciarki zarobkują na miejscu lub w krajowych szwalniach bielizny i prywatnych domach. Ażeby uchronić absolwentki szkoły przed wyczerpaniem przedsiębiorców, zorganizowano w ubiegłym roku w Makowie spółdzielnię »Haft«, w której hafciarki otrzymują wyższy zarobek za swoją pracę, niż u przedsiębiorców. Kierowniczką szkoły od lat przeszło 30-stu jest E. Antonowiczówna, hafciarstwa uczy A. Karafiałówna, a rysunków zawodowych udziela J. Kienówna.

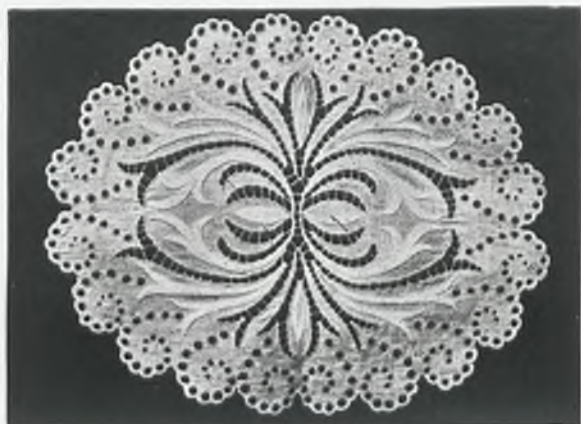
*Ewa Antonowiczówna.*



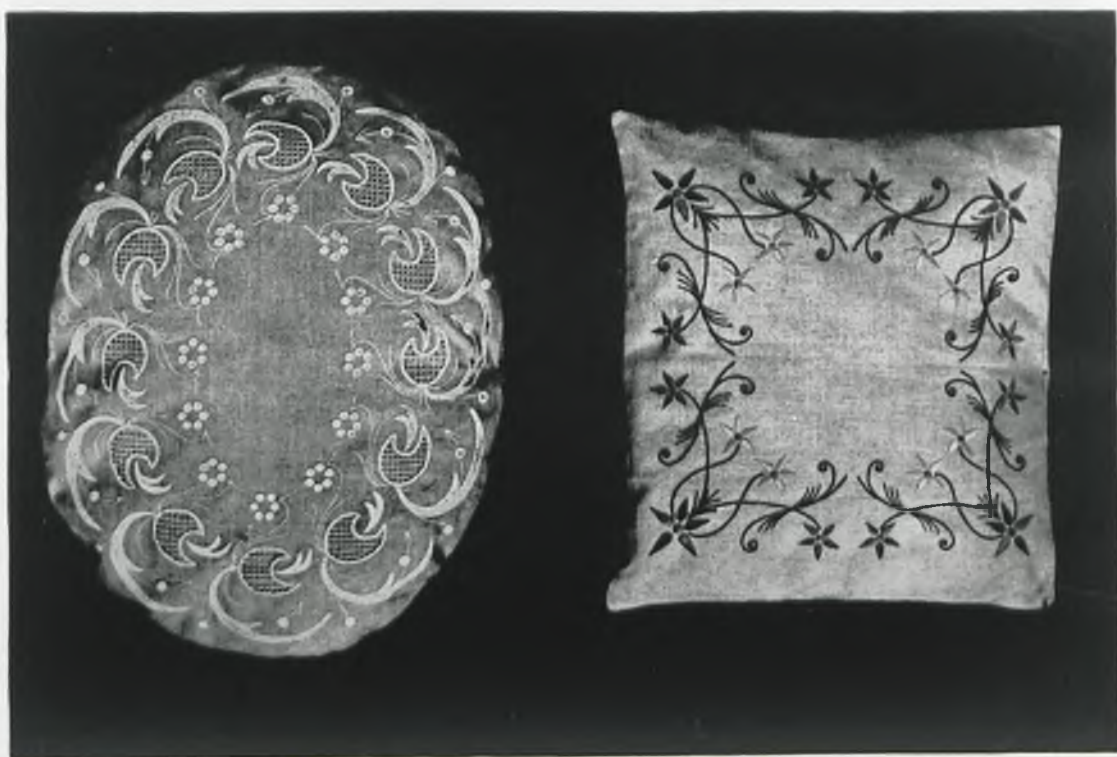


Państw. Szkoła Hafciarstwa w Makowie. Serwetka kwadrat na białym haft kolorowy. Projektowała i wykonała ucz. II. r. u. — Makata kwadrat na płótnie haft biały ze złotem. Projektowała naucz. Kienówna, wyk. ucz. III. r. u.





Państw. Szkoła Hafciarska w Makowie. Miliu owalne na batusie haft biały. Projektowała naucz. Kienówna, wyk. ucz. III. r. u.



Państw. Szkoła Hafciarska w Makowie. Poduszka owalna na płótnie haft biały. Projektowała naucz. Kienówna, wyk. ucz. III. r. u.  
Poduszka w kwadrat na płótnie haft kolorowy. Projekt i wykon. ucz. II. r. u.





Umieblowanie według projektu prof. J. Hoffmana w Wiedniu (praktyczny fotel z uruchomionem oparciem).

## STÓŁ W DAWNYCH I DZISIEJSZYCH CZASACH.

(Z CYKLU „CZASY I MEBLE“).

Patrząc z unktu phistorycznego na rozwój kultury mieszkaniowej, trudno zaiste ustalić, jaki sprzęt był pierwszym, który wyrobił sobie obywatelstwo i stał się nieodzownym dla każdego człowieka. Czy w pierwotnej siedzibie ludzkiej najpierw okazał się potrzebnym prototyp dzisiejszego stołu, w formie zwyczajnego pniaka jakiego dzisiaj używają rzeźnicy, albo inny jaki pierwowzór naszego krzeselka, lub łóżka, oto zagadnienie, które czeka na rozwiązanie go przez archeologów i uczonych badaczy dziejów kultury ludów. (Od takiego pniaka, zwanego po rosyjsku stołb, wywodzi nawet K. Mokłowski w swej książce p. t. »Sztuka Ludowa w Polsce« str. 501 nazwę stołu). W każdym razie historia mówi, iż za niektóre sprzęty w róż-

nych państwach i czasach opłacano specjalne podatki; (Patrz mój artykuł w »Głosie Narodu«, z dnia 23 kwietnia 1925 r. p. t. »Śruba podatkowa dawniej, a dziś«). Stół zdaje się takim obostrzeniom nie podlegał, skoro się z nimi nie spotykamy w żadnych zapiskach mających chrakter prawnych dokumentów. Tego rodzaju bowiem świadectwa, mogłyby zagadkę powstania stołu wyjaśnić, względnie ustalić czas i chronologję rozwoju sprzętarstwa. Byłoby istotnie rzeczą ciekawą dowieść, jak rozwijało się meblarstwo, a tem samem, jak wzrastały kulturalne potrzeby mieszkańców ziemi.

Wiemy tylko od Plinjusza, iż za czasów rzymskich, Seneka żyjący w I-ym wieku po Chrystusie, zapłacił za cyprysowy stół 100.000 sester-

cyj, t. j. około 200.000 zł. Należy więc przypuszczać, że był to stół luksusowy, czyli że i tego rodzaju sprzęty były już wówczas znane. Stół dzisiaj zajmuje poczesne miejsce zarówno w chacie wieśniaka zamieszkującego wszystkie strony świata, jak i w izdebce robotnika, znajdujące się w odległej dzielnicy wielkiego miasta. Natomiast w średnio zamożnych rodzinach mieszczańskich lub urzędniczych, spotykamy już rozmaite rodzaje stołów. Wreszcie gdy zajrzemy do pałaców lub zamków, o bogatej historycznej przeszłości, znajdziemy tam cały szereg tych sprzętów o różnorodnym przeznaczeniu, spełniających takie czy inne zadania.

Ewolucja, jaką każdy sprzęt w ciągu wieków przechodził, nie ominęła oczywiście i stołu. Można to stwierdzić na podstawie ostatnich odkryć w grobie Faraona Tutenchamuna. Wśród wielu drewnianych sprzętów tam się znajdujących, znaleziono tron, niskie drewniane krzesła, łóżko, skrzynie i stół polowy. Nogi tego stołu przedstawiają się jako szyje kaczek, cały zaś wyłożony jest kością słoniową i drzewem hebanowem. Przykład powyższy umożliwia postawienie twierdzenia, że inny charakter miał stół za czasów egipskich, a inaczej wyglądał w erze panowania stylu romańskiego. Z dalszych badań i porównań zauważyć można, że ostre formy nadane stołowi przez styl gotycki zmieniły się z przyjściem renesansu.

Rozmaite »Ludwiki« i następujące po nich style, trwające dłużej lub krócej pozostawiały swe cechy na stołach, nie naruszając prawie zasadniczego wyglądu tych sprzętów. — Śladem poprzednich stylów, tak barok jak empire, biedermeier, czy secesja ograniczały się przeważnie do strony dekoracyjnej, a czasem tylko wpływały na konstrukcje. W ciągu całych stuleci, na podstawie znanych zabytków, nie można jednakowoż wykazać jakiejś zasadniczej, radykalnej zmiany odnośnie do samej istotnej formy stołu, lub wymiarów, które są ustalone przeznaczeniem, do jakiego stół został wykonany. Jak różnorodne zadanie miał stół w ciągu szeregu tysiącleci do spełnienia i jaką dzisiaj rolę odgrywa w domu, świadczy fakt, iż spotykamy go w kuchniach, jadalniach, salonach i biurach. Stół

często służy nawet jako ozdoba pokoju, zwłaszcza gdy ma wyjątkowo piękny wygląd. Specjalny typ stolików wytworzył się do rozmaitych gier w karty, warcaby, szachy. Stoliki te mają rozmaite kształty i są przeważnie sprzętem luksusowym. Jeżeli chodzi o wymiary stołów, to może być tylko mowa o przeznaczonych do kuchni i pokoju jadalnego, jakkolwiek i te wymiary mogą ulegać wahaniom. Zależą one bowiem w dużej mierze od miejsca, jakim ludzie dysponują, a także do pewnego stopnia i od stylu, w jakim stół ma być wykonany. To jedno wszakże da się powiedzieć, że stoły do jadalni mają przeważnie większe wymiary, niż kuchenne. Gromadzą przecież całą rodzinę, a nawet gości i to niekoniecznie tylko w czasie spożywania potraw. Ma to zwłaszcza miejsce w dwupokojowych mieszkaniach. Z oszczędzania przestrzeni, oraz chęci łatwego zwiększania użytkowej powierzchni w razie potrzeby, wyszły stoły rozsuwane, stanowiące obecnie bodaj czy nie najważniejszy sprzęt jadalni. Wielkość stołów zależna jest również od tego, ilu osobom mają służyć w czasie posiłku. Albowiem przeciętna wielkość płaszczyzny potrzebnej dla jednej osoby wynosi 55—65 cm. Stąd też przyjęły się następujące minimalne wymiary. A więc wielkość płyty stołowej dla 4 osób wynosi 120×80 cm., dla 6 osób 150×80 cm. dla 8 osób 200×80 cm. itd.

Od powyższych wymiarów do maksymalnych może być duża skala rozpiętości, w której zamawiający ma bezsprzecznie decydujący głos. Wysokość stołów do pokoju jadalnego waha się w granicach 76—78 cm. Stoły kuchenne są przeważnie nieco wyższe, to jest mogą mieć 80 cm. wysokości, gdyż służą po większej części do pracy w pozycji stojącej. Stoliki dziecinne usuwają się z wiadomych przyczyn z pod wszelkiej dyskusji na temat wymiarów. Tak stoliki, jak wogóle wszystkie sprzęty pokoju dziecinnego lakieruje się zwykle, w celu łatwego ich omycia. Zresztą omówienie techniki wykonywania stołów, wymaga osobnego obszernego artykułu. Płyty stołów mogą mieć rozmaite kształty. Najczęściej atoli spotykamy zwykle czworoboki. Ale są także trójkątne, pięcioro- i ośmioboczne. Nie do rzadkości należą też





Stolik ze zbioru Szolańskich w Krakowie.

stoły z owalnymi i okrągłymi płytami. Wogóle kształty płyt zależą również w wysokim stopniu od stylów, które zaznaczają się swymi charakterystycznymi cechami i na takiej części stołu, jaką jest użyteczna powierzchnia tego pospolitego w naszych czasach sprzętu.

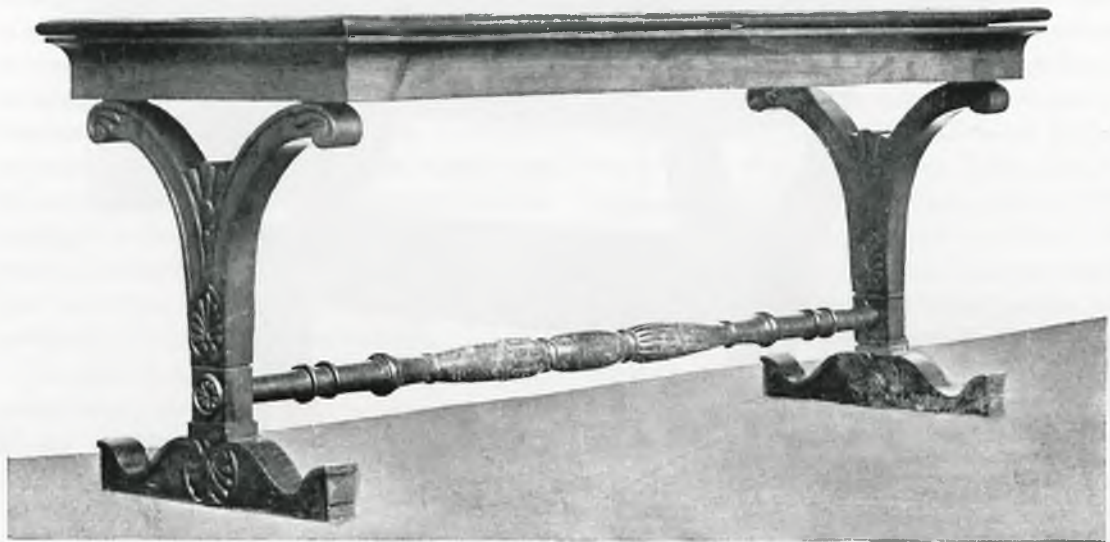
Jak dawniej ognisko, a później kominek gromadził mieszkańców domu, tak dziś wokoło stołu zbierają się ludzie na pogawędkę i do wielu innych czynności. Rozmaitość form całego szeregu stołów o specjalnym przeznaczeniu, wpłynęła niezawodnie na różnorodne rozwiązania w umocowaniu użytkowej powierzchni. Spotyka się więc stoły na krzyżakach, na jednej, dwóch, trzech, czterech i więcej nogach. Do późniejszych niewątpliwie nabytków w rozwoju kultury

mieszkaniowej, należy urządzenie schowków w stołach czyli szuflad. Ze stołu rozwinęło się wiele sprzętów, składających się na dzisiejsze umeblowanie biur, salonów, sal muzycznych, czytelń, gabinetów, buduarów i. t. p. Pewien typ biurka znany był już w okresie gotyku. Barok zaś skryształizował tylko, rozbudował i urozmaicił tę formę. Konsole stolikowe, toaletki, pulpity do czytania i muzyczne, podstawki pod kwiaty, umywalnie i stoły ogrodowe, oto genealogja, której początek dał powszechnie znany oddawna stół.

Załączone ilustracje służą do zobrazowania tego, co w krótkim szkicu na temat stołu można było powiedzieć.

*Marjan Padechowicz.*



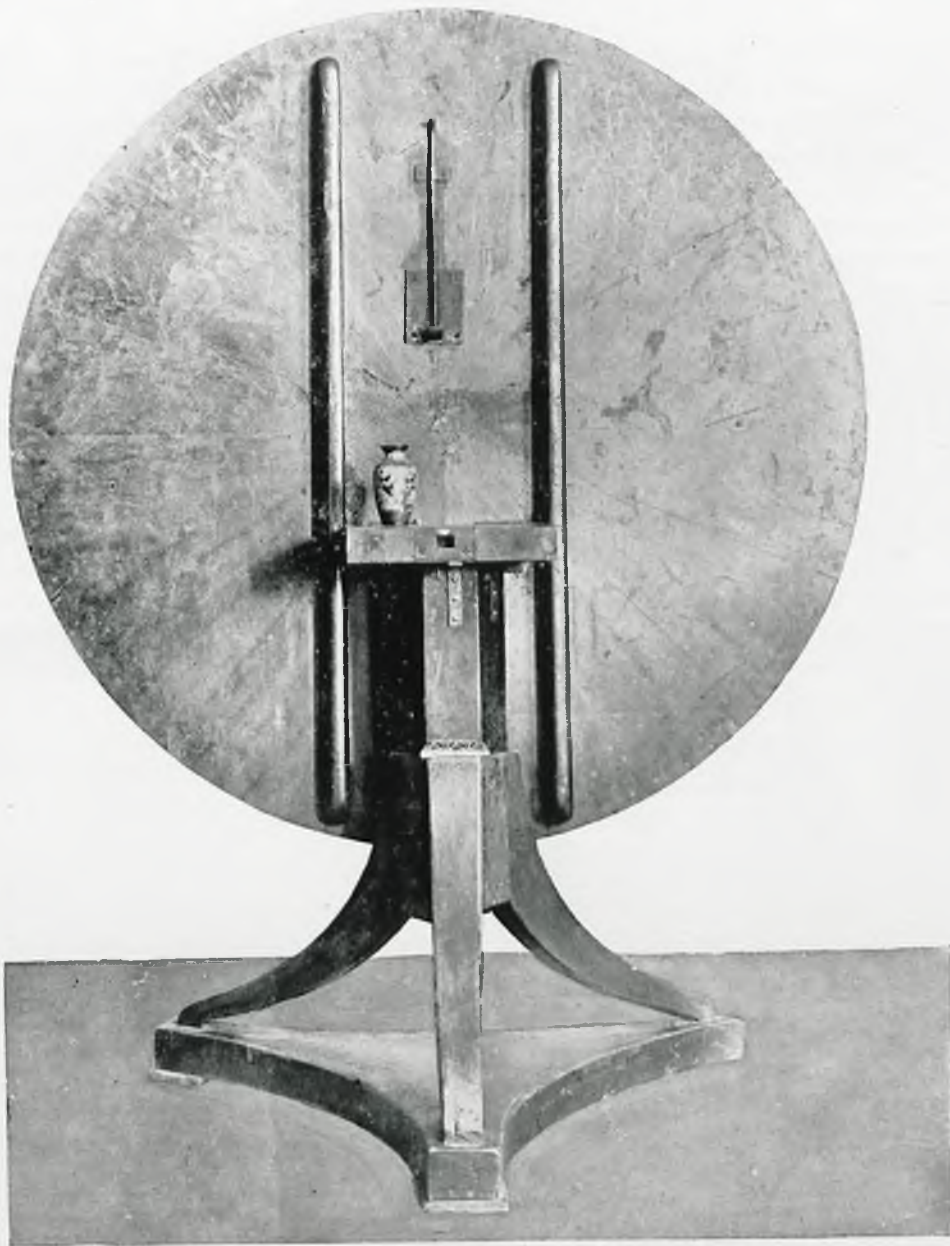


Stół ze zbiorów w Lisku.



Stół ze zbiorów w Lisku.





Stół (odwrócony ruchomy blat) ze zbiorów p. Siedleckiej w Krakowie.

## KOŚCIÓŁ OO. ORATORJANÓW W GOSTYNIU.

(DRUKIEM MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO W KRAKOWIE).

*Gostyń, 1928.*

Na pamiątkę koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej w Gostyniu, w miasteczku odległym o 70 km od Poznania, wydano opis tego kościoła i znajdujących się w nim zabytków, które badał Dr. N. Pajzderski, ale które ogółowi mało są znane. Dla wykazania architektonicznej wartości kościoła, wystarczy przypomnieć, że jest to naśladownictwo przesławnej S. Maria della Salute w Wenecji, wiekopomnego dzieła Baltazara Longheny. Kościół gostyński został ukończony w r. 1731 przez architekta Pompeo Ferreri. S. Maria della Salute odznacza się wybitną malowniczością, o którą tak chodziło barokowej architekturze, to też i gostyński kościół, choć bez porównania skromniejszy, bez tylu rzeźb figuralnych, olbrzymich ślimacznic i w skromniejszym wykonany materiale, odznacza się również malowniczością i tworzy wraz z klasztorem i innymi zabudowaniami przepyszną całość.

Podnieść należy okoliczność niezwykle ważną ze względów obrzędowych, mianowicie, że w konkursie na wenecki kościół zastrzeżono, 1) by wstępujący do wnętrza odrazu przy wejściu mógł całość objąć wzrokiem, 2) by całość była równomiernie oświetlona, 3) by ołtarz wielki odrazu był widoczny, a boczne by były rozmieszczone dokoła. Otóż w bazylikach starochrześcijańskich ołtarz był widoczny zdala, jako przedmiot najważniejszy, jako tron boży, wobec którego wszystkie inne sprzęty miały drugorzędne znaczenie. Z tego to powodu ołtarz stawiano w środku absydy, która stanowiła doskonałe dla niego tło, nakrywano go namiotem z kamienia czy srebra, a nawet bogato zdo-

biono złotem, na namiocie zawieszano zastawy zwane tetravela, a od strony ludu odgradzano pergolą z balaskami. Gdy w najstarszych włoskich kościołach ołtarz nadawał do pewnego stopnia ten dawny charakter, to wielkie tryptyki gotyckie, a zwłaszcza wysokie nastawy renesansowe i barokowe wystąpiły na pierwszy plan usuwając w cień sam ołtarz. Konkurs stawiający wewnątrz kościoła Della Salute tego rodzaju wymagania, w inny niż w starochrześcijańskim budownictwie, bo w wybitnie barokowy sposób, z właściwą barokowi malowniczością i celowym rozprowadzeniem światła, podkreślił znaczenie wielkiego ołtarza. Dzisiejszy prąd liturgiczny, który dąży do przywrócenia dawnego żywego udziału ludu w obrzędach Mszy św., domaga się też wprowadzenia z powrotem dawnego znaczenia ołtarza, a stąd architekt tworzący projekt nowego kościoła wielką odniesie korzyść, zapoznając się z wnętrzem kościoła weneckiego, czy gostyńskiego.

Wybitną wartość posiada obraz Najś. Panny z Panem Jezusem z czasów przejścia z gotyku północnego do odrodzenia, z tegoż czasu rzeźbione dzieło, ciekawe ołtarze, zwłaszcza rokokowe, tabernakulum na wielkim ołtarzu, bogato wyszywane szaty kościelne, jak antepedjum haftowane złotem, srebrem i jedwabiem, o nader swojskim charakterze.

Widzimy zatem, że kościół w Gostyniu i jego pamiątki należą do nieprzeciętnych zabytków naszej przeszłości, a wydana książeczka jest nader pożyteczna.

*Ks. Dr. Tad. Kruszyński.*







Cudowny obraz Matki Boskiej w klasztorze OO. Oratorjanów w Gostyniu (Wielkopolska).





Widok frontu kościoła i klasztoru.



Widok ogólny kościoła i klasztoru, zdjęcie z aeroplanu dokonane przez p. majora Wiktora Willmanna.





Ołtarz boczny Matki Boskiej Różańcowej.



Oltarz boczny z cudownym wizerunkiem Pana Jezusa.



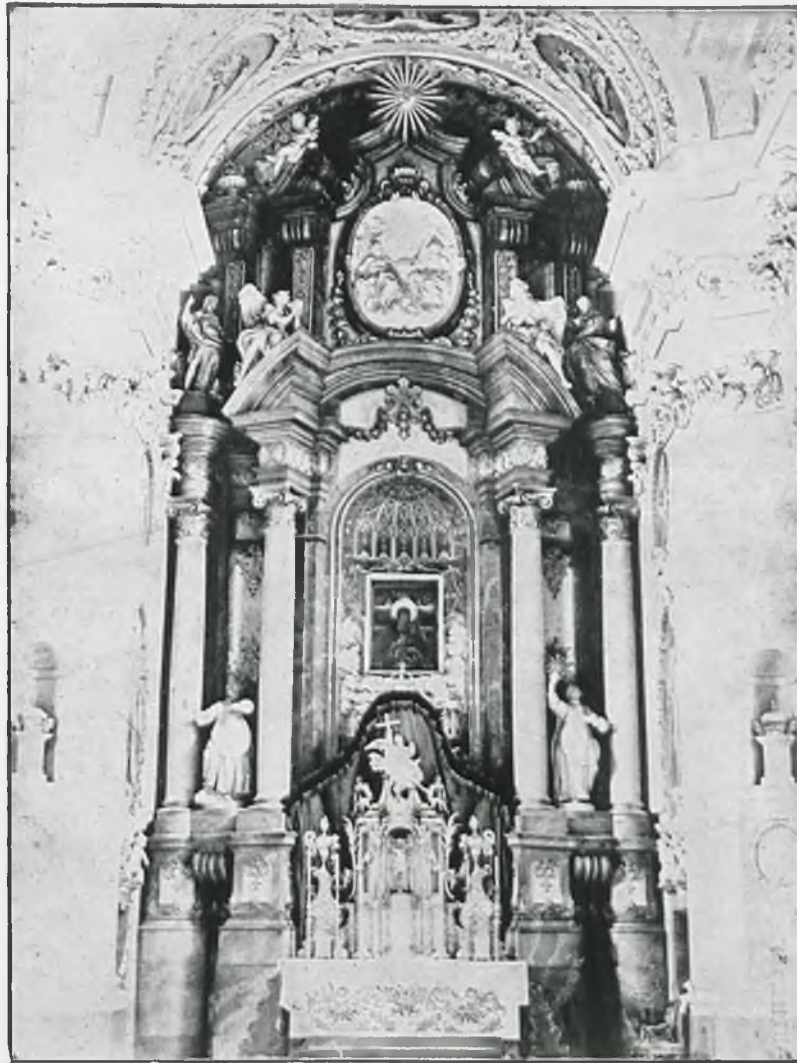


Tabernakulum: ponad niem srebrna zasłona na obraz z wizerunkiem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marij: Panny.

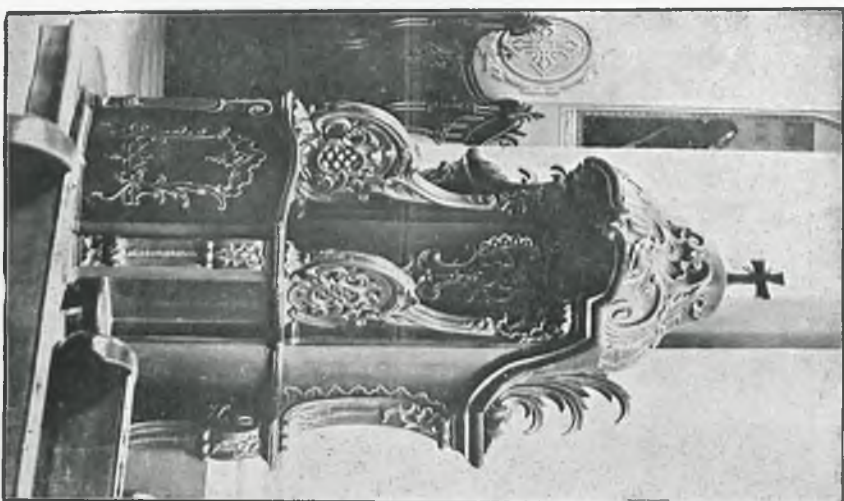


Wnętrze kościoła z głównym ołtarzem.

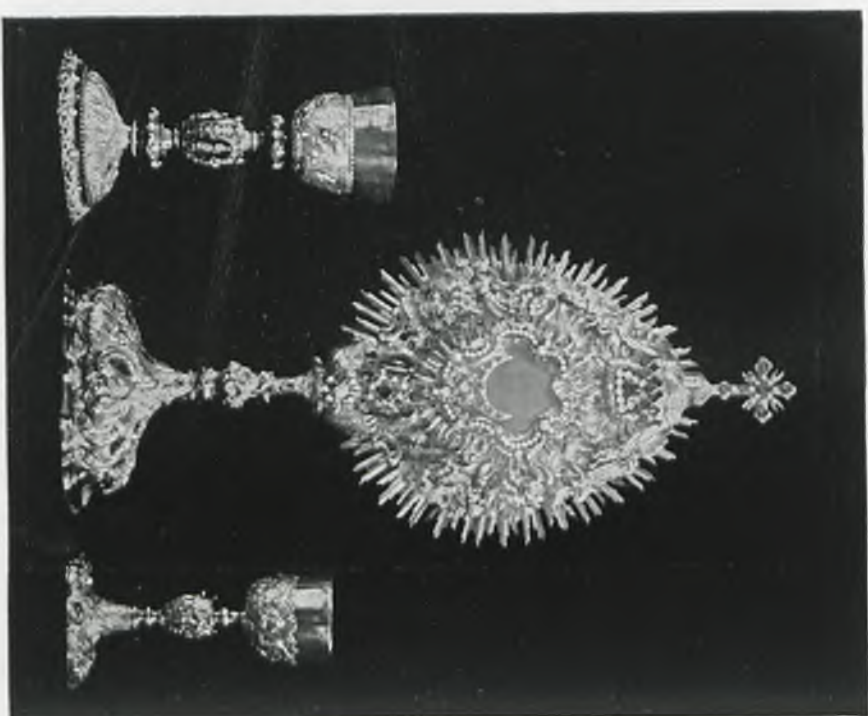




Główny ołtarz z cudownym obrazem Matki Boskiej.



Konfesjonal.



Przędza monastera w barokowa i 2 kielichy roboty rękopi.





Ornat, Haft złoty na złotym tle.

Ornat Złoty haft na srebrnej lamie.



Ornat amarantowy, przyozdobiony misterną koronką srebrną.

Ornat haftowany kolorowym jedwabiem na złotym i srebrnym tle.





1.

2.

3.

1. Ornat czerwony, tego samego rodzaju co kapa. — 2. Ornat biały, słup środkowy, haft złoty i jedwabny, na złotym tle, boczne tło, taki sam haft na srebrnym tle. — 3. Ornat zielony, wzory tkane srebrnem.



Kapa czerwona; wzory tkane i haftowane złotem i srebrnem.





Fragment z ołtarza Matki Boskiej Bolesnej.



Figura Matki Boskiej Bolesnej.



Antepedjum haftowane złotem, srebrem i jedwabiem.

# POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W R. 1929.

## AMERICANA.

Wieści, które mnie dochodzą z tamtej półkuli od naszych drogich rodaków w związku z ich udziałem w P. W. K. są coraz pomyślniejsze. Bawiący niedawno w Polsce reprezentant największej organizacji narodowej, tak wielce zasłużonej w dziele utrzymania polskości na obczyźnie amerykańskiej Związku Narodowego Polskiego w Chicago, p. Litko, przygotowujący teren pod tegoroczną Wycieczkę do kraju, podał nam ciekawą wiadomość. Organizacja ta, posiadająca wzorowe Kollegium rzemieślniczo-techniczne w Cambridge Springs, ma wystąpić z eksponatami oryginalnych prac swoich uczniów pod postacią przedmiotów technicznych i mechanicznych. W sprawie tej będzie konferował osobiście z dyrekcją P. W. K. jeszcze tego lata sam kierownik tej uczelni dyr. Stenczyński, przybywający do Polski na czele wycieczki związkowej. Łącznie z udziałem tego Kollegium w P. W. K. należy się spodziewać licznej wycieczki uczniów tej szkoły, przyszłych techników i inżynierów amerykańskich. Między eksponatami amerykańskimi powinny się znaleźć również i dzieła artyzmu polsko-amerykańskiego z dziedziny pędzla i dłuta. Wychodźstwo posiada szereg zdolnych malarzy i rysowników, których prace podziwiał świat amerykański podczas wystawy obrazów w Chicago, urządzonej staraniem Polskiego Klubu Artystycznego w Chicago, nie tak dawno, gdyż ubiegłej jesieni. Sztuka polsko-amerykańska może stanąć śmiało obok krajowej. Wystarczy tu przypomnieć nazwiska: Bandy, jednego z cenionych autorów masek i kart tytułowych luksusowych czasopism i twórcy winiet, zdobywających publiczne adresy i albumy; młodszego Styki, którego portrety dam arystokracji i plutokracji yankesowskiej zdobyły sobie poklask i niebывały pokup; Kossaka, którego batalistyczne płótna z najwybitniejszymi generałami amerykańskimi i scenami wojennymi zajmują ściany największych salonów i wystaw amery-

kańskich. To tylko najwybitniejsi. Jest jeszcze kilku malarzy i rzeźbiarzy, pracujących więcej w środowisku wychodźczym, którzy swoim talentem zdobywają klientelę i dobre imię między swymi, a dzieła ich rąk dowodzą, że wychodźstwo nasze umie cenić sztukę i zna się na niej. Warto, ażeby ich i Polska mogła widzieć i ocenić na P. K. W. Sprawa wycieczek podczas P. K. W. jest również jedną z najbardziej lansowanych aktualności dnia. Mimo przygotowujących się na przyszłe lata wycieczek Związku Polek i Narodowego Związku Polskiego, wszystkie organizacje polskie połączą swoje wysiłki i stworzą jedną wielką wspólną wycieczkę, która ogromem swoim i wyrazem zewnętrzny zadziwi całą Polskę i zaleje Poznań, a wraz z nim i P. W. K. Już dzisiaj przygotowują się do tego sfery przemysłowo-kupieckie, medycy, prawnicy, bankowcy i sfery robotnicze. Wielce czynnym w tej dziedzinie jest Dr. Pietrzykowski z Chicago, prezes oficerów weteranów Armji Polskiej w Ameryce (i W. Sajewski, prezes Polskich Klubów Kupieckich w Chicago, oraz inni. Przep. Red.). O wielkości przedsięwzięcia w P. W. K. nie tylko piszą gazety polsko-amerykańskie na podstawie komunikatów wysyłanych z Biura Propagandy Dyrekcji P. W. K., ale świadczą też i nasi goście zamorscy, których przyjmowała u siebie Dyrekcja w osobach p. Emilji Napieralskiej, prezeski Związku Polek w Ameryce i p. Lorda, kierownika polsko-amerykańskiej Izby Handlowej w Nowym Yorku. P. Napieralska wygłosiła na ten temat szereg przemówień podczas rozmaitych obchodów narodowych w Chicago, oraz udzieliła wywiadów pismom chicagowskim, zachęcając wychodźstwo do gromadnych wycieczek w r. 1929 na Wystawę. P. Lord zaś zdaje z tego sprawę w „Poland“, miesięczniku wydawanym przez Izbę, a szeroko kolportowanym w sferach finansjerji amerykańskiej i wychodźczej. Strata, jaką poniosła niedawno polonja amerykańska przez zgon swego lidera



śp. Jana Smulskiego, dotyka również i samą P. W. K., która miała w nim wymownego i wpływowego przyjaciela i rzecznika. Wycieczki tegoroczne przyczynią się również do lepszego zapoznania się z Wystawą. Zarówno Związek Polek, jak i Narodowy Związek Polski umieściły w programie zwiedzenia Poznania i teren P. W. K., naoczny bowiem ogląd będzie skuteczną propagandą na wzmożenie ruchu wycieczkowego z Ameryki do Polski w roku wystawowym. O tym szczególnie winny pamiętać Komitety Obywatelskie, organizowane przez Poznań dla przyjęcia rodaków z za Oceanu.

*Ks. W. Kneblewski.*

#### ROZSTRZYGNĘCIE KONKURSU NA SCENARJUSZ FILMOWY.

Rozpisany przez Powszechną Wystawę Krajową konkurs na scenariusz filmowy rozstrzygnięty został w dniu 21 kwietnia rb. Na konkurs nadesłano 66 prac. Sąd konkursowy uznał za

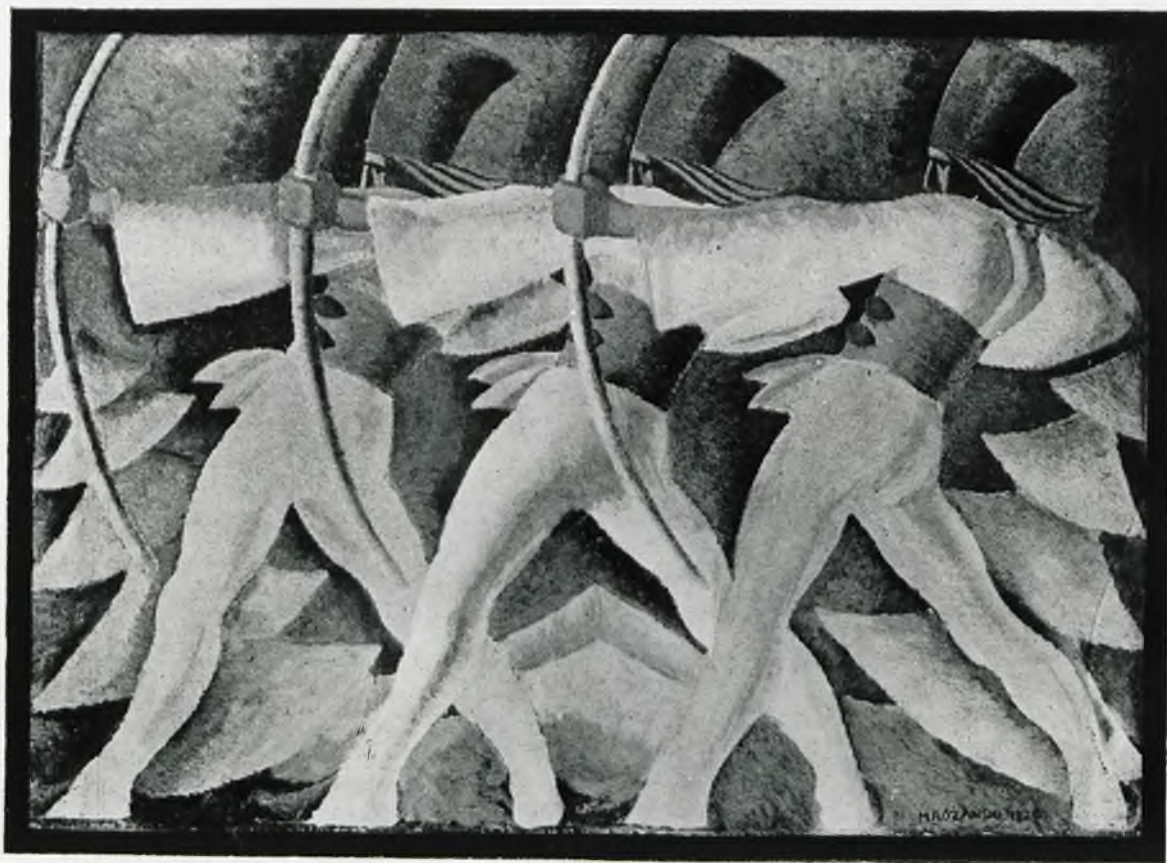
najlepszą scenariusz p. t. Karjera, zaopatrzonego godłem: „Fachowiec“ i przyznał jej wyznaczoną nagrodę 3 tysięcy złotych z zastrzeżeniem dokonania pewnych zmian w układzie scenariusza. Po otwarciu koperty okazało się, że nazwisko autora brzmi: Szymon Lohman, Warszawa, ulica Marjańska 3.

#### KONKURS NA PROJEKT REPREZENTACYJNEGO PAWILONU M. LWOWA NA POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ W POZNANIU W R. 1929

dał następujący wynik: nagrody I. nie przyznał Sąd konkursowy żadnej pracy, nagrodę II. w kwocie 2.100 zł. przyznano pracy Nr. 8, inż. architektki T. Jankowski i B. Wiktor, nagrodę III. a. w kwocie 1.700 zł. pracy Nr. 2, inż. arch. J. Witwicki, nagrodę III. b. w kwocie 1.200 zł. pracy Nr. 6, inż. arch. L. Rzepecki i A. Kozakiewicz, nagrodę III. c. w kwocie 1.000 zł. pracy Nr. 7, W. Kańska i A. Frydecki.



Freski wykonane przez M. Różańskiego, absolwenta Państwowej Szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie.



Freski wykonane przez M. Różańskiego, absolwenta Państwowej Szkoły przemysłu artyst. w Krakowie.



## KRONIKA.

**KONGRES NAUCZYCIELI RYSUNKÓW I SZTUKI STOSOWANEJ.** Jak i poprzednich 5 kongresów, w których wzięło udział 35 państw i około 2000 uczestników, tegoroczny VI kongres nauczycieli rysunków i sztuki stosowanej w Pradze zajmie się wynikami w zakresie wychowania wytwórczego, teoretycznym badaniem metod wychowawczych, wychowaniem artystycznym w programach i statystykach; wskaże nowe kierunki, wprowadzi w życie nowe zasady, skoncentruje fachowców z całego świata i da im możliwość osobistego wykładu o poczynionych przez nich doświadczeniach. Kongres odbywać się będzie w Pradze w myśl uchwały V kongresu w Paryżu w r. 1925 oraz na zaproszenie rządu czechosłowackiego. Protektorem honorowym kongresu jest pan prezydent republiki czechosłowackiej, protektorem pan minister szkolnictwa i oświaty narodowej. Obrady kongresu są wyznaczone od 30-go czerwca do 5-go sierpnia 1928 r. Prace podzielone są na grupy według specjalności. Z kongresem połączona jest Międzynarodowa wystawa rysunków, modelowania, robót ręcznych i metod nauczania. W wystawie wezmą udział: akademja sztuk pięknych, wyższe szkoły, szkoły artystyczno-przemysłowe, szkoły techniczne i fachowe, seminarja nauczycielskie, szkoły ogólnie kształcące (szkoły średnie, gimnazja, szkoły realne, szkoły narodowe, powszechne i wydziałowe, ochronki i ogródki dziecięce, szkoły dla upośledzonych umysłowo) i inne zakłady prywatne. Z wystawą tą jest połączona międzynarodowa wystawa targowa. Do uczestnictwa w kongresie zgłosiło się już szereg państw. Z Ameryki zgłosiło się już 600 uczestników, nadeszły też zgłoszenia z Anglii, Polski, Danii, Szwecji, Szwajcarii, Hiszpanii, Japonii, Finlandji i Estonji. Biuro kongresu znajduje się w Pradze II, w szkole św. Wojciecha, Nr. telefonu 458-10.

**OZDABIANIE MIAST.** Pan minister spraw wewnętrznych inicjuje i popiera tworzenie się towarzystw, które miałyby na celu rozwój zdrowotny i estetyczny miast. Zakres ich działalności w głównych zarysach obejmowałby: wpajanie przez propagandę i zachęcanie zamilowania do czystości, estetyki i higieny wśród mieszkańców miasta, inicjowanie ozdabiania okien, balkonów i podwórzy kwiatami i zielenią, popieranie estetycznego urządzania wystaw i szyldów, podejmowanie inicjatywy sadzenia drzew, zakładania skwerów i plantacji w miastach, przypominanie ludności o konieczności uzdrowotnienia warunków życia, przedstawianie władzom wniosków, co do potrzeb estetycznych i sanitarnych miasta i t. d. Towarzystwa będą miały prawo urządzania konkursów z nagrodami za dekorację okien, balkonów, wystaw. Wyróżnione domy i sklepy otrzymają tabliczki z odpowiednim napisem. Członkowie towarzystw będą mieli prawo noszenia odznaki i za wydatną działalność nazwiska ich zapisywane będą do złotej księgi. Pan minister wzywa wojewodów i starostów do zainteresowania się tą sprawą.

**SZKOŁA SZTUK ZDOBNICZYCH W WARSZAWIE.** Przedstawiony przez wydział oświaty i kultury magistratu nowy, powiększony program oraz plan nauki w miejskiej szkole sztuk zdobniczych i malarstwa, przyjęty jest przez komisję pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Borzęckiego. Dalsze prace przygotowawcze, związane z budową gmachu szkoły zdobniczej, zapewne pójdą już w tempie pożądanem. Rozpoczęcie budowy projektowane jest w sezonie bieżącym.

**PODATEK OD SZYLDÓW.** Warszawska Rada m. przesała magistratowi do opinii wniosek, wzywający magistrat do przedstawienia radzie projektu nowelizacji statutu podatku o reklamach w kierunku zwolnienia szyldów świetlnych od podatku na rzecz miasta. Magistrat zakomunikował radzie, że sprawa reklam świetlnych była już rozważana przez magistrat i radę miejską, co znalazło wyraz w statucie podatkowym. Rada miejska uznała za pożądane usunięcie szyldów blaszanych i wprowadzenie na ich miejsce napisów z liter plastycznych, oraz reklam świetlnych. W celu zachęcenia do urządzania tego rodzaju reklam, podatek miejski od reklam świetlnych i złożonych z liter plastycznych obniżono o 50 procent. Przy urządzaniu reklam ze świecących się liter plastycznych podatek wynosi 25 procent zasadniczej normy podatku. Posiadacze reklam świetlnych korzystają zatem ze znacznych ulg podatkowych. Całkowite zwolnienie od podatku reklam świetlnych sprzeciwiałoby się wyraźnie art. 17 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, gdyż za podstawę do opodatkowania urządzeń reklamowych służy nie sposób ich wykonania, lecz ich przeznaczenie. Urządzenia świetlne nie tracą cech reklamy, odwrotnie, reklamują nie tylko w dzień, ale również w nocy i gdyby miastu nie zależało na usunięciu szpetnych szyldów, szyldy świetlne mogłyby być opodatkowane w wyższej mierze niż szyldy zwykłe.

**MIEJSKIE MUZEUM PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO WE LWOWIE.** W roku bieżącym rozwinęło powyższe Muzeum żywszą działalność, a mianowicie urządzono wykłady, które od 21. II. do 16. III. wygłosili: H. Cieśla, „Dzisiejsza sztuka stosowana“; p. Dr. Betterówna, O żydowskich zabytkach przemysłu artystycznego w Polsce; p. M. Opalek, Biedermeier, ludzie i sztuka; p. Z. Harland, Plakat; H. Cieśla, O najciekawszych okazach lwowskiego muzeum przemysłu artystycznego; oraz p. W. Grzymalski, Współczesne wnętrza; frekwencja wynosiła przeciętnie 106 osób. Prócz tego, co sobotę i niedzielę wygłasza prof. H. Cieśla odczyty, ilustrowane przezroczami na temat: Style historyczne w przemyśle artystycznym; z wykładami łączą się zwiedzania zbiorów muzeum. Osobno urządzone kursy wieczorne obejmują: 36 tygodniowy kurs rysunków odręcznych i technicznych dla rzemieślników; 6 tygodniowy kurs metaloplastyki, zamknięty wystawą prac (22 do 25. IV), która zyskała uznanie prasy i publiczności, oraz taki sam kurs batiku, liczący obecnie 43 uczestników. Ćwiczeniami praktycznymi kieruje p. W. Fedorski, asystent Muzeum. Niezależnie od pracy na terenie samego Muzeum, urządzono wspólnie z lwowskim Towarzystwem Przyjaciół Sztuk Pięknych wystawę kobierców wschodnich i innych wyrobów przemysłu artystycznego, otwartą 29. IV. W najbliższej przyszłości zamierza prof. Cieśla urządzić wystawy perjodyczne, poświęcone przemysłowi artystycznemu czasów dawnych i dzisiejszych, jak np.: Reklama artystyczna w Polsce, Biedermeier, Zegary dawne itp. Ożywienie instytucji jest zasługą prof. Cieśli, który posiadając dużą wiedzę w zakresie przemysłu artystycznego, z całym zapałem pracuje dla dobra Muzeum.

**WYNIK KONKURSU NA GMACH DRUKARNI PAŃSTWOWEJ.** Rozstrzygnięto ogłoszony przez Ministerstwo Rob. Publ. konkurs na projekt gmachu dru-

karni państwowej, który ma stanąć przy zbiegu ulic Dzikiej i Błońskiej w Warszawie. Pierwszą nagrodę otrzymała praca Nr. 6, której autorem jest arch. St. Guchowicz, przy współudziale architektów pp. St. Mizerskiego i St. Staszewskiego. Drugą nagrodę otrzymała praca Nr. 5 Maksymiljana Goldberga i Hipolita Rutkowskiego. Trzecią nagrodę ma praca Nr. 11, autorem jej jest p. arch. Wainfeld. Zakupiono również prace Nr. 3 (arch. A. Boni) i Nr 7 (architektki J. Beill i Z. Tarasin).

**WYNIK KONKURSU NA NALEPKĘ 3 MAJA.** Na konkurs ogłoszony przez Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie na nalepkę okienną na dzień 3-go maja nadesłano 172 prac. Zarząd Gł. po rozpatrzeniu nadesłanego materiału postanowił nie udzielić żadnemu z nadesłanych projektów pierwszej nagrody, natomiast kwotę przeznaczoną na pierwszą nagrodę przeznaczył na utworzenie jeszcze jednej nagrody drugiej i dwóch dalszych trzecich nagród. Wobec tego przyznano drugie nagrody pp. Eug. Szparowskiemu i Wł. Kosiejowskiemu z Warszawy za pracę opatrzoną godłem „Warszawa 6“ i p. Z. Kinastowskiemu z Krakowa (godło „Zet“). Trzecie nagrody przyznano pp. Wł. Sanokowi z Rawicza Wlkp. (godło „Wisła“), Z. Dmochowskiemu z Warszawy (godło „Li-ka“ i A. Girsowi z Warszawy (godło „A 97“). Prócz tego postanowiono zakupić kilka prac.

**BUDOWA OSIEDLI ROBOTNICZYCH.** Ocena konkursowa projektów nadesłanych do Magistratu m. Łodzi. W dniu 2 kwietnia b. r. zakończył swe prace sąd konkursowy powołany przez Magistrat do oceny projektów na budowę domów mieszkalnych w Łodzi. W pracach sądu konkursowego brali udział pp.: prezydent B. Ziemięcki, wiceprezydent St. Rapalski, ławnik Wydziału Budownictwa R. Izdebski, ławnik Wydziału Zdrowotności Publicznej Dr. A. Margolis, ławnik Wydziału podatkowego L. Kuk, Gospodarczego Wł. Adamski, radca Ministerstwa Robót Publicznych inż. arch. K. Łapiński, profesorowie Politechniki Warszawskiej: inż. arch. R. Świerczyński, oraz arch. Wł. Michalski, inż. arch. J. Dzierżanowski, radca Dyrekcji Okręgowej Robót Publicznych Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi inż. R. Sunderland, arch. J. Kaban, inż. arch. D. Lande, inż. arch. P. Brukalski. Protokółował sekretarz Komitetu Budowy Domów mieszkalnych referent W. Busiakiewicz. Dnia 31 marca 1928 roku odbyło się pierwsze posiedzenie Sądu konkursowego, które wobec nieobecności p. prezydenta zagał p. wiceprezydent Kapalski, witając zebranych członków Sądu w imieniu miasta i wskazując na doniosłość powierzonego im zadania. Po zagajeniu posiedzenia powołano przez aklamację na przewodniczącego Sądu prezydenta B. Ziemięckiego, zaś na zastępcę przewodniczącego ławnika R. Izdebskiego, który też objął przewodnictwo na pierwszym posiedzeniu. Po sprawdzeniu i otwarciu tek, oraz rozmieszczeniu nadesłanych prac, stwierdzono, że wszystkie nadesłane 38 tek zawierały 44 prace, które: A. Kolonja mieszkalna na Polesiu Konstantynowskim: I nagroda 5000 zł, projekt Nr. 11 A, autorzy pp. Stefan Monasterski i Remigjusz Ostoja-Chodkowski z Warszawy; II nagroda 3000 zł, projekt Nr. 9 A, autorzy pp. Jan Łukasik i Miruta Stońska z Warszawy; III nagroda 2000 zł, projekt Nr. 8 A, autorzy pp. Jerzy Berliner i Witold Szereszewski z Łodzi. Pozatem postanowiono wyróżnić projekt Nr. 33 A, którego autorami są pp. Romuald Gutt i Józef Jankowski z Warszawy, oraz wyróżniono

poza konkursem projekt inż. arch. W. Lisowskiego (Łódź). B. Komisja mieszkalna na Nowem Rokiciu: I nagroda 5000 zł, projekt 32 B, autorzy pp. Romuald Gutt i Józef Jankowski z Warszawy; II nagroda 3000 zł, projekt Nr. 38 B, autorzy p. Waclaw Weker i Juljusz Zurawski z Warszawy; III nagroda 2000 zł, projekt Nr. 25 B, autorzy pp. Jadwiga Dobrzyńska i Zygmunt Łoboda. Poza tem postanowiono wyróżnić projekt Nr. 20 B, autorzy pp. Józef Łęczycycki i Mieczysław Łęczycycki. Nr. 1 B, autor Morawski i Nr. 9 B, autorzy Jan Łukasik i Miruta Stońska. Dnia 5 kwietnia b. r. o godz. 10 rano w gmachu Gimnazjum miejskiego im. J. Piłsudskiego przy ul. Sienkiewicza Nr. 46 nastąpiło otwarcie wystawy wszystkich nadesłanych projektów.

**ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU** rozpisanego na „Exlibris“ Tow. Przyjaciół Ossolineum, przyniosło pierwszą nagrodę projektowi, oznaczonemu godłem „Zygmunt I“. Autorem tego projektu p. Kinastowski z Krakowa. Wzmiankę honorową otrzymała p. Syniewska ze Lwowa, autorka projektu „Topór I“.

**KONKURS NA ETYKIETY DO BUTELEK MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.** Dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego rozpięła konkurs na wzór etykiet do butelek ze swemi wyrobami. Pierwszą nagrodę otrzymał Zygmunt Lorec.

**ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU ARCHITEKTONICZNEGO.** Rozstrzygnięty został konkurs architektoniczny na projekt Gmachu Administracyjnego Hut Żelaznych w Katowicach pod przewodnictwem b. ministra Kiedronia i współpracy prof. Fran. Krzywda-Polkowskiego, inż. Stanisława Tabeńskiego i inż. Ant. Olszewskiego. Nadesłano ogółem 52 projekty, z których Sąd konkursowy nagrodził prac 6, a mianowicie: dwie drugie nagrody pracy Nr. 19 i 40 po 3000 zł, których autorami są: inż. Lucjan Sikorski i arch. Schwarzenberg-Czerny z Katowic, oraz Antoni Kowalski z Warszawy, nagrodę trzecią Nr. 17 w wysokości 2000 zł., której autorami są: arch. Jadwiga Dobrzyńska i arch. Zygmunt Łoboda z Warszawy. Poza powyższymi projektami nagrodzonymi, zakupiono prace Nr. 48, 39 i 33 w wysokości po 1000 zł, których autorami są: inż. Stanisław Swiecicki i inż. Tadeusz Noworyta z Katowic, inż. Eustachy Chmielewski z Bielska przy współudziale inż. Tadeusza Łobosa z Katowic, oraz arch. prof. Komornicki z Krakowa.

**KONKURS NA ZAPROJEKTOWANIE WNĘTRZ W GMACHU** Ministerstwa Wyzn. Religijnych i Oświecenia Publicznego. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych m. st. Warszawy, ogłosiła publiczny konkurs na wykonanie szkiców urządzenia wnętrza w gmachu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie.

**POWIATOWA KASA CHORYCH W DROHOBYCZU,** ogłosiła za pośrednictwem Koła Architektów Polskich we Lwowie konkurs architektoniczny na projekt budynków Kasy Chorych w Boryslawiu.

**KONKURS ARCHITEKTONICZNY.** Fundusz Kwaterunku Wojskowego, ogłosił konkurs publiczny na wykonanie szkiców budowy: 1) domu mieszkalnego dla oficerów; 2) domu mieszkalnego dla podoficerów.

**KONKURS.** Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, ogłosił konkurs na ozdobne dyplomy dla członków honorowych Ligi za specjalne zasługi, położone dla tej instytucji.



**STOWARZYSZENIE DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW POLSKI ZACHODNIEJ W POZNANIU, ROZPISUJE KONKURS NA OZNAKĘ DRUKARSKĄ.** Warunki: rysunek lub wzór (w płaszczyźnie) powinien objąć nazwę Stowarzyszenia (w skrócie St. D. P.) i wyobrażenie drukarstwa oraz uwzględnić polskość organizacji. Rysunek może być wykonany w dowolnej wielkości do wykonania w metalu lub w emalii w formacie do 2, 5 cm maximum średnicy. Termin nadsyłania projektów do 1-go lipca 1928 roku. Wyznacza się 3 nagrody: I nagroda 100 Zł, II nagroda 75 Zł, III nagroda 50 Zł. Poza tem Stowarzyszenie zastrzega sobie prawo ewentualnego zakupu kilku dalszych projektów. Projekty należy nadesłać w dwóch zapieczętowanych kopertach oznaczonych godłem, w jednej kopercie projekty oznaczone godłem autora, w drugiej oznaczonej także godłem, adres projektodawcy. Otwarcie nadesłanych prac nastąpi 2 lipca br. Skład jury konkursowej tworzą: pp. dyr. Jan Kuglin, jako przewodniczący, Stan. Nax, kier. druk., Leon Szczepaniak, kier. druk., Stan. Haremza, mistrz introligat. Jan Otulakowski, prezes okręgu Poznańskiego. Prace konkursowe uprasza się nadsyłać na ręce p. St. Haremzy, Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 24.

**KONKURS NA PROJEKT GMACHU BIBLIOTEKI POLITECHNIKI WE LWOWIE.** Lwowska Dyrekcja Robót Publicznych, ogłosiła konkurs na zaprojektowanie gmachu biblioteki Politechniki we Lwowie. Nowy gmach ma być wzniesiony kosztem 800—900 tysięcy złotych.

**KONKURS NA BROSZURY ELEKTRYFIKACYJNE.** Związek Elektrowni ogłosił konkurs na napisanie następujących broszur: 1) Zastosowanie elektryczności w kuchni; 2) Zastosowanie elektryczności w pokoju kąpielowym; 3) Zastosowanie elektryczności w jadalni; 4) Zastosowanie elektryczności w pokoju sypialnym; 5) Oświetlenie witryn i wystaw; 6) Szylidy i reklamy świetlne; 7) Zastosowanie elektryczności do potrzeb przemysłu i rękodziel; 8) Zastosowanie elektryczności do potrzeb rolnictwa.

**DEPARTAMENT BUDOWNICTWA MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH,** ogłosił otwarty konkurs architektoniczny na opracowanie szkicowego projektu budowy Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach koło Warszawy.

**KONKURS.** Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej, ogłosił konkurs na afisz artystyczny, mający na celu wywołanie odpowiedniego przychylnego stosunku osób, kierujących samochodami do dzieci i młodzieży szkolnej, przechodzącej przez ulicę, głównie w pobliżu szkół.

**WYSTAWY POLSKIE W KRAJU W ROKU 1928.** Wystawa ruchowa prób i wzorów przemysłu krajowego w Ostrowiu (Woj. Poznańskie), w marcu. — Wystawa etnograficzna w Grudziądzu, w kwietniu. — Wystawa architektoniczna w Warszawie, w maju. — Wystawa drukarstwa we Lwowie, w maju. — Wystawa elektryczności w Toruniu, w czerwcu. — Wystawa zdobnictwa łowickiego w Warszawie, w maju, czerwcu. — Wystawa przemysłu krajowego w Dubnie, w czerwcu. — Wystawa druków w Kaliszu, w czerwcu. — Targi Północne w Wilnie, w sierpniu, wrześniu.

**WYSTAWY — KONGRESY W ROKU 1928.** Wystawa nowoczesnej architektury w Rzymie, w lutym. — Wystawa drzewa i produktów drzewnych w związku z Kongresem w Ljonie, w marcu. — Międzynarodowa

wystawa urządzeń mieszkaniowych w Liège, w kwietniu. — Kongres filmu naukowego w Hadze, w kwietniu. — Międzynarodowa wystawa filatelistyczna w Monte Carlo, w kwietniu. — Wystawa prasy w Kolonii, w maju. — Kongres prawa autorskiego w Rzymie, w maju. — Wystawa Jugosłowiańska tkactwa i hafciarstwa w Londynie, w maju, czerwcu. — Wystawa budowlana w Gelsenkirchen, w maju. — Wystawa litograficzna w Londynie, w maju, czerwcu. — Wystawa kultury współczesnej w Czechosłowacji (w Brnie), w maju, czerwcu. — Wystawa afiszów na międzynarodowym Kongresie ogłoszeniowym w Paryżu, w czerwcu. — Międzynarodowa wystawa urządzeń mieszkaniowych w Paryżu, w czerwcu. Międzynarodowy Kongres sztuki ludowej w Pradze, w lipcu i sierpniu. — Międzynarodowy Kongres dla rysunku w Pradze, w lipcu i sierpniu. — Wystawa pokostu i farb w Magdenburgu, w sierpniu. — VII Targi ryskie i wystawa, w lipcu, sierpniu.

**WYSTAWY POLSKIE ZAGRANICĄ W ROKU 1928.** Wystawa polskiej sztuki stosowanej w Wiedniu, w kwietniu. — Wystawa polskiej sztuki stosowanej w Paryżu, w maju. Wystawa sztuki polskiej w Budapeszcie, w maju. Wystawa polskiego zdobnictwa ludowego w Genewie, w maju. Wystawa polskiej sztuki stosowanej w Strasburgu, w maju. — Wystawa przemysłu polskiego w Czechosłowacji w Marjenbadzie, w maju, październiku.

**SZCZEGÓŁOWY ZAKRES WYSTAWY,** organizowanej przez Sl. Tow. Wystaw i Propagandy Gosp. w Katowicach. Przedstawia się ona następująco: 1. Dział architektoniczny: Wystawa projektów architektonicznych i modeli wnętrz: a) domów robotniczych i urzędniczych, b) mieszczkańskich, wili i domów pałacowych, projekty i modele czynników rządowych i samorządowych, związków i osób prywatnych. 2. Dział urządzenia wnętrza domu: a) meble przedpokojowe, pokojowe, kuchenne, ogrodowe, urządzenia pokoi dzieciennych, pensjonatów, hoteli itp., meble ludowe i stylowe, b) fortepiany, pianina, gramofony, c) zegary pokojowe i lampy. 3. Dział zdobniczy: a) dekoracje i przedmioty dekoracyjne, b) brzozy i imitacje, figury gipsowe, wazony itp., c) wyroby srebrne i plater, d) rzeźby, e) ramy i obrazy. 4. Dział tekstylny, tkacki i hafciarski: a) pościel i bielizna domowa, bielizna stołowa, b) dywany, narzuty, kilimy, chodniki itp., c) hafty, koronki, d) firanki, portjery, parawany. 5. Dział porcelany i szkła: a) kryształ, szkło domowe, szyby i witraże, b) naczynia stołowe, oraz naczynia porcelanowe i fajansowe. 6. Dział instalacyjny: a) instalacje wodociągowe i higieniczne, b) instalacje elektryczne, c) instalacje gazowe, d) instalacje prądu niskiego napięcia (radja, telefony, dzwonki itp.). 7. Dział materiałów dla wykończenia wnętrza mieszkaniowego: a) parkiety, dykty, linoleum, posadzki, podłoga kamienna, b) okucia meblowe, oraz budowlane, zamki, klucze i karnisze. c) marmury, terakoty, kafle, okładziuy do ścian, sztukaterja, d) farby, pokosty, lakiery, e) tapety. 8. Dział urządzeń kuchennych i przedmiotów pomocniczych, dział techniki domowej: a) pomocnicze maszyny i urządzenia: elektryczne (piece, żelaza, odkurzacze itp.), gazowe (kuchenki), ręczne (maszyny do prania, magle, młynki, maszyny do wytwarzania lodu, maszyny do szycia), b) drobniejsze praktyczne przedmioty do użytku domowego, c) pokazy wzorowego urządzenia gospodarstwa domowego w ruchu, d) urządzenia do badania środków spożywczych.

**UDZIAŁ POLSKI W MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE OBRZĘDÓW WESELNYCH W TOKJO.** We wrześniu b. r. otwarta będzie w Tokjo wystawa obrzędów weselnych u różnych narodów świata. Będzie to pierwsza tego rodzaju wystawa światowa, w której obok innych państw europejskich, weźmie udział Polska. Na dział polski w tej wystawie złożą się modele, wykonane ściśle według wzorów Muzeum Etnograficznego na Wawelu, pod kierunkiem S. Udzieli. Figury będą półmetrowej wielkości. Głowy do tych figur wykonane zostały w szkole przemysłu graficznego w Warszawie, a stroje, uprzęż i konie odtworzyli rzemieślnicy i amatorzy sztuki ludowej w Krakowie.

**Z WYSTAWY FILATELISTYCZNEJ.** Sąd konkursowy w osobach pp. Dybowskiego, K. Stefańskiego, J. Tylińskiego, L. Womeli i K. Gryżewskiego, po szczegółowym zbadaniu okazów, przyznał jednomyślnie honorowe nagrody i odznaczenia następującym osobom: Honorową nagrodę marszałka Piłsudskiego p. M. Sonnenbergowi za zbiór lotniczy; honorową nagrodę ministra spraw zagranicznych i I. nagrodę, medal złoty, oraz powinszowanie sądu konkursowego p. W. Polańskiemu za monografię p. t. „Znaki i marki pocztowe

w 18 i 19 wieku“; honorową nagrodę ministra poczt i telegrafów, oraz 2 medale złote p. W. Rachmanowowi za kompletny zbiór znaczków polskich, oraz za zbiór kasowników; nagrodę honorową ministra komunikacji i I. nagrodę medal złoty p. S. Miksteinowi za monografię o znaczkach pocztowych polskich; nagrodę honorową ministra pracy i opieki społecznej, oraz medal srebrny „Ilustrowanemu Przeglądowi Filatelistycznemu“, pod redakcją H. Kamińskiego; honorową nagrodę prezydenta m. st. Warszawy 2 medale złote, oraz medal srebrny p. J. Huzarskiemu za zbiór znaczków pocztowych miejskich, za zbiór prób, oraz za zbiór całostek polskich; honorową nagrodę Związku oficerów rezerwy i nagrodę II medal srebrny p. B. Płaskowskiemu za liczne prace literackie filatelistyczne; poza konkursem I nagrodę honorową i powinszowanie sądu konkursowego przyznano Muzeum pocztowemu za ogólną działalność, medal srebrny państwowym Zakładom graficznym; nagrodę honorową p. Polańskiemu i I. nagrodę medal złoty p. S. Adamskiemu za specjalny zbiór znaczków polskich, wydania krakowskiego. Ponadto przyznano nagród II (medale srebrne) 8 sztuk, nagród IV (medale brązowe) 11 sztuk, nagród V (listy pochwalne) 9 sztuk. Przytem przyznano szereg nagród dla młodzieży.

† Ś. P. PROF. TADEUSZ BŁOTNICKI, zmarł w kwietniu r. b. w 70 roku życia. Rzeźbiarz o wysokiej kulturze artystycznej i jeden z pierwszych pedagogów w zakresie kostjumologii. Jego wykłady prowadzone w państwowej szkole przemysłowej żeńskiej w Krakowie stanowią cenny materiał wydawniczy, który niestety

pozostał w tece nie mogąc doczekać się nakładcy. Talent i niezwykła inteligencja cechowały zbożny trud zmarłego artysty.

† Ś. P. ZYGMUNT LASKOWSKI, Profesor Anatomji i były Dyrektor Muzeum polskiego w Rapperswilu, zmarł w Genewie w kwietniu r. b.



ODBITO W DRUKARNI MIEJSKIEGO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO IM. DRA ADRJANA BARANIECKIEGO W KRAKOWIE 1928 R. POD KIEROWNICTWEM ST. BARANOWSKIEGO.